

W numerze:

- a) Przepis na przyjaciela – s.1
- b) Muzyka i ja – s.1
- c) Dziennikarskie różności – s.2
- d) Okiem recenzenta – s.3
- e) Literackie perełki naszych uczniów – s.4

Zapraszamy  
do  
lektury!



Człowiek i muzyka

www.pixabay.com

### Przepis na przyjaciela

Cechy idealnego przyjaciela:

- zainteresowanie drugą osobą;
- odwaga;
- uczuciowość;
- humor;
- dawanie poczucia oparcia;

Do obowiązków przyjaciela należy to, aby w trudnych chwilach pomagać, dobry przyjaciel powinien także mieć dużo czasu dla drugiej osoby. Przyjaciel powinien wspierać. Mimo wszystko ja uważam, że nie istnieje „przepis na idealnego przyjaciela”, ponieważ każdy jest inny i powinno się szanować i kochać swoich przyjaciół takich, jakimi są, ponieważ przyjaciele to największe skarby. Trudno jest znaleźć prawdziwych przyjaciół, ale tak łatwo ich stracić. Ja większość przyjaciół mam w Internecie, ale dla mnie kilometry nie istnieją i nie zamieniłabym ich na nic innego. Pamiętajmy od tym, wracając do świata realnego po nauczaniu zdalnym. MP

## MUZYKA I JA

Wielu ludzi uważa, że muzyka potrafi relaksować, uspokajać i zapominać o stresie. Podobno jest to również tak zwana odskocznia od rzeczywistości. Podczas słuchania piosenek lub grania na przeróżnych instrumentach da się w niej zatracić.

Można stwierdzić, że to prawda po wyrazie twarzy osób grających na fortepianie. Widzimy wyraźnie, jak niejeden muzyk oddając się swojej pasji zamyka oczy, uśmiecha się czy marszczy brwi. Dostrzegamy, że kocha to co robi i szybko zapomina o całej publiczności zgromadzonej na Sali.

Drugim na to dowodem jest obserwowanie jej przez nas. Ludzie słuchając jak inni tworzą muzykę sprawiają wrażenie, jakby spali, a wszystko przez to, że pozwalają sobie na chociażby małe marzenia. Czują się w tym czasie błogo i zapominają o strapieniach. Dlatego właśnie tak często słuchają swoich ulubionych utworów na słuchawkach, w aucie, czy nawet w teatrze.

Oczywiści popieram to spostrzeżenie, ponieważ sama uderzając w klawisze, zapominam o Bożym świecie i zatracam się w granej przeze mnie melodii.

Anna Nowak

# ROZMAIŁOŚCI DZIENNIKARSKIE

(Dziennikarze WRÓBELKA przybliżają świat)

## W KLIMACIE ŚRÓDZIEMNOMORSKIM

CZ. II

W lasach śródziemnomorskich rośnie dąb korkowy, który jest cennym surowcem naturalnym. Oliwka zaś jest drzewem długowiecznym, żyje od 200 do 300 lat, cały czas owocując. Na tym obszarze rośnie także wiele ziół: lawenda, rozmaryn, tymianek, bazylija i oregano.

Zabytki krajów śródziemnomorskich:

- Akropol / Partenon w Grecji
- Krzywa Wieża w Pizie
- Amfiteatr w Pompejach we Włoszech
- Bazylika św. Piotra w Watykanie
- Panteon w Rzymie
- Katedra Notre – Dame we Francji

W 2010 roku całą strefę śródziemnomorską zamieszkiwało 466 milionów osób. Najwięcej z nich mieszka w Turcji, Egipcie, Francji i we Włoszech. Największe skupiska ludzi występują w strefie przybrzeżnej, szczególnie w zachodniej strefie śródziemnomorskiej, na zachodnim wybrzeżu Adriatyku, na wschodnim wybrzeżu Morza Egejskiego i Lewantyńskiego i w Delcie Nilu. W obrębie europejskich państw strefy śródziemnomorskiej zagęszczenie mieszkańców wynosi średnio, zależnie od regionu, 80-200 osób/km<sup>2</sup>.

W krajach strefy śródziemnomorskiej znajdują się kraje w czołówce pod względem liczby obiektów „listy światowego dziedzictwa UNESCO”- Włochy (53; 1.miejsce), Hiszpania (46; 3.miejsce), Francja (43; 4.miejsce – stan w 2017 roku), Grecja (18; 15.miejsce).

Na liście niematerialnego dziedzictwa od 2013 roku figuruje dieta śródziemnomorska.

Oskar Nijak

### CUDA WARSZAWY

**Muzeum Fryderyka Chopina w Warszawie.** To słynne muzeum powstało w 1955r. W Muzeum Fryderyka Chopina w Warszawie znajduje się największa kolekcja chopinianów na całym świecie. Ta kolekcja chopinianów obejmuje: notatki, listy, autografy, przedmioty należące kiedyś do kompozytora-fortepian i rzeczy osobiste, a także rękopisy dzieł. W tym bardzo ciekawym muzeum można także zobaczyć eksponaty, w których są dwie maski pośmiertne i odlew ręki słynnego i lubianego przez ludzi kompozytora.

### Muzeum Pałacu Króla Jana III Sobieskiego w Wilanowie

Pałac w Wilanowie to barokowa perełka Warszawy. Pałac i ogród zachowały niezmienną formę mimo zaborów, wojen i okupacji. Poczujesz się tu jak król Jan III Sobieski – pogromca Turków pod Wiedniem, który w 1683 roku zatrzymał ich pochód przez Europę. Władca, który zyskał na naszym kontynencie przydomek Nieustraszonego Lwa Lechistanu, mieszkał w nim razem ze swoją ukochaną żoną Marysieńką.

### Multimedialny Park Fontanny

Park powstał z okazji 125-lecia Miejskich Wodociągów, o czym przypomina ławeczka Wiliama Herleina Lindeya, projektanta sieci kanalizacyjnej w Warszawie otwartej w 1886 roku.

Fontanna tańczy w rytm muzyki. Ma również światelka, dzięki którym całość wygląda pięknie i magicznie, zwłaszcza nocą. Ola Wojtas



Piękno stolicy

www.pixabay.com

## OKIEM RECENZENTA

### Recenzja książki „Jinny z Finmory”

„Jinny z Finmory” to kilkutomowa książka o dziewczynce i jej uratowanym koniu – arabskiej klaczy występującej w cyrku. Zawsze wydawało mi się, że początek każdej części jest dosyć nudny, bo tam znajdowało się głównie opisywanie tego, co zdarzyło się w poprzednich tomach, oraz kto jest kim. Dopiero po paru rozdziałach akcja się rozkręca i z kartki na kartkę jest coraz ciekawiej. Fabuła utworu jest dosyć prosta i nawet w niektórych momentach delikatnie szablonowa, ale mimo to, jest naprawdę ciekawa.

W fabule bardzo podobają mi się nawiązania do starych celtyckich kultur, bożków itp. i myślę, że to właśnie przez to cała książka jest tak ciekawa. Jest to też dosyć oryginalne, bo jeszcze nigdy nie widziałam czegoś podobnego w innej książce o koniach. Postacie tam ukazane są bardzo barwne i interesujące, każda z nich ma własny, oryginalny charakter i sposób bycia. W książce nie wszystko jest fantastyczne, praktycznie większość mogłaby zdarzyć się naprawdę. Bardzo podoba mi się też, że Jinny nie jest postacią idealną, ale taką, która też ma różne problemy i można się z nią utożsamiać. Jeszcze w tej książce bardzo dobrze zrobione jest to, że nie wszystko czego podejmują się tamci bohaterowie kończy się dobrze, bez konsekwencji. W książkach bardzo denerwują mnie właśnie tacy idealni bohaterowie, zawsze dobrze kończące się zdarzenia i inne tego typu rzeczy, dlatego też ten utwór ma plus za to, że w nim tego nie ma. Jedną z postaci która najbardziej mi się podoba w tym, jak jest zrobiona, jest Klara, czyli jeden z wielu czarnych charakterów w tej książce.

Na początku próbuje się przypodobać głównej bohaterce, a później, kiedy Jinny całkowicie jej zaufała, robi z niej pośmiewisko i pakuje w różne kłopoty. W szóstej bądź piątej części jest wątek ze stadniną, która jest bardzo zaniedbana, a konie szkółkowe które tam są, ledwo żyją. Ten wątek podoba mi się, bo jest bardzo realistyczny i momentami nadaje pewnego rodzaju napięcia i dreszczyku emocji oraz większego przejęcia losem Jinny, która musi uratować jedną klacz od rzeźni.

Wątek z bożkami i celtyckimi kulturami jeszcze lepiej wywołuje emocje – czasem jest straszny, a czasem po prostu niesamowity i piękny, a jeszcze czasami bardzo smutny. Myślę że długość tego utworu jest odpowiednia, bo myślę, że gdyby był dłuższy lub krótszy, nie byłoby już tak fajnie.

W ostatniej części chyba wszystkie tajemnice i zagadki zostały rozwiązane, ale nadal pozostaje pewien niedosyt. Książki wyglądają też estetycznie, okładki są bardzo ładne i na temat, a opis z tyłu nie jest ani za krótki, ani za długi i nie ma w nim żadnych informacji, które mogłyby od razu wyjaśniać jakieś sprawy psując przy tym frajdę z czytania. Cieszę się też, że w środku nie ma ilustracji, ponieważ sama mogę pomyśleć jak wyglądają różne postacie i miejsca, oraz po prostu wyobrazić sobie co się w danej sytuacji dzieje.

Ogółem książka jest bardzo fajna, godna polecenia głównie dla koniarzy, ale też dla osób które szukają utworów o przygodowej treści i nie przeszkadzają im wątki o koniach. Książka nadaje się raczej dla nastolatków, dzieci poniżej dziesięciu lat mogą jej nie zrozumieć, bo wątki z bożkami i celtyckimi kulturami są dosyć trudne i czasami mogą być ciężkie do zrozumienia. Książkę oceniam na 8,5/10.

Amelia Piątek



Mknij jak wiatr

www.megaksiazki.pl



## LITERACKIE PEREŁKI NASZYCH UCZNIÓW

### „Nieudana wycieczka do zoo”

Dziś przyszliśmy do szkoły szczęśliwi, gdyż czekała nas wycieczka do zoo. Wycieczkę tą obiecała nam pani za dobrze napisany test z arytmetyki. Nawet Kleofas dostał dobry stopień.

Pogoda była wyśmienita. Cała nasza klasa zebrała się na podwórku szkolnym. Czekaając na panią, ustaliliśmy kto z kim będzie siedł w parze. Po dzwonku przyszła pani i ustawiliśmy się w pary. Ja siedłem z Mikołajkiem, Alcest siedł z Maksencjuszem, niosąc torbę bułek. Alcest to ten kolega, który lubi jeść. Joachim siedł z Gotfrydem, Euzebiusz z Rufusem, a Ananiasz z panią (bo on jest pupilem naszej pani, a zresztą nie miał pary). Idąc tak za nami Rufus zaczął mnie przezywać i dokuczać:

- Wojtek Pojtek! Wowo Krowo!

Pani szybko zareagowała i uspokoiła go mówiąc:

- Jeszcze jedno takie zachowanie, a wrócimy do szkoły!

Ananiasz nawet się uciszył, gdyż miałby okazję pochwalić się zrobionym zadaniem. W spokoju doszliśmy do zoo. Idąc alejkami oglądaliśmy różne zwierzęta: lwy, tygrysy, słonia i skaczące małpki. Ananiasz bardzo dużo o nich opowiadał, gdyż ostatnio czytał taką książkę o Afryce. Gotfryd zaś chwalił się, że jak poprosi tatę, to kupi mu taką małpkę. Tata Gotfryda jest bardzo bogaty. Wtedy Euzebiusz zdenerwował się i walnął go w nos. Ja z Mikołajkiem i Alcestem, który jadł bułkę, przyglądaliśmy się chwilę, a potem dołączyliśmy do bójki. Pani widząc to była bardzo zła. Nakrzyczała na nas i za karę wróciliśmy do szkoły.

Byliśmy źli, że tak to wyszło, gdyż nie zwiedziliśmy większości zoo i już musieliśmy wracać. Po drodze złapał nas deszcz, a pani zrobiła nam pogadankę o dobrym zachowaniu. Zupełnie nieudana wycieczka.

Wojciech Nowak

### „Wyprawa na biwak”

Pewnego słonecznego dnia z moimi kolegami postanowiliśmy wybrać się na biwak. Jeden z nich powiedział, że będziemy spać pod gołym niebem. To wspaniale! Pojedziemy z moim tatą, który jest bardzo zabawny. Wróciliśmy szybko ze szkoły, by się spakować.

Po południu dotarliśmy na miejsce. Zaniemówiliśmy z wrażenia. Było naprawdę pięknie.

Zaczęliśmy rozkładać namioty i śpiwory. Rozpaliliśmy ognisko. Tata powiedział, że będziemy piec pianki. Gdy wszyscy zjedli, zaczęliśmy się bawić w kowbojów. Gotfryd powiedział, że on nim będzie, bo ma odpowiedni strój. Rufus i Gotfryd zaczęli się sprzeczać między sobą, kto będzie szeryfem. Nagle usłyszeli jakiś szelest. Zaczęli uciekać i powpadali w wielką przepaść. Kiedy doszli do siebie, zobaczyli wielką skrzynię. Otworzyli ją. W środku znajdowało się dużo skarbów. Oczywiście postanowili zabrać ją ze sobą. Wspólnie podziwiali piękne skarby. Rufus powiedział, że podzielimy się tym dobytkiem, gdy wrócimy do domu. To była naprawdę udana i niezapomniana wycieczka na biwak.

Aleksandra Wojtas

#### STOPKA REDAKCYJNA

Autorzy wydania: Julia Koza, Szymon Korczyński, Amelia Piątek, Oliwia Biel, Gabriela Duda, Oskar Nijak, Martyna Paciorek, Jakub Nowak Nowak, Kacper Krzyżanowski

Opiekun redakcji: Agnieszka Łazarek